

Jan Paweł II patrząc na człowieka widział w nim odbicie Boga

"Wszyscy chcemy zobaczyć
Jana Pawła II na ołtarzach.
Tylko czy chcemy przeżyć życie
w zgodzie z jego nauką?" –
mówi Joaquin Navarro-Valls.

20-04-2010

**Urszula Rzepczak - Czym Pan się
zajmował w ciągu tych pięciu lat
po śmierci Jana Pawła II?**

Myślałem wcześniej, że odpocznę.
Będę czytał, pisał, ale wróciłem do

swojej pierwszej zawodowej miłości,
którą jak Pani wie jest medycyna.
Teraz pracuję na wydziale
medycznym Uniwersytetu w Rzymie.

Studiował Pan chirurgię, psychologię
ale i dziennikarstwo. I tak jak teraz
my, był pan korespondentem.
Zauważył Pana Jan Paweł II i
osobiście wybrał na rzecznika...

Otrzymałem telefon z Pałacu
Apostolskiego z zaproszeniem na
obiad do papieża. Zapytał mnie o
pomysły na przekazywanie wiernym
wartości chrześcijańskich.
Porozmawialiśmy, a niedługo potem
zacomunikował mi, że zostałem
nominowany dyrektorem biura
prasowego. Tak się zaczął ten etap
mojego życia, o którym myślałem, że
potrwa dwa, trzy lata, a trwał 22 lata.

**Pański wybór był zwrotem w
politycy informacyjnej Watykanu.
Czy można mówić o sposobie
komunikacji za Navarro-Vallsa?**

Powiedziałbym raczej za Jana Pawła II. Informując ludzi, trzeba mieć coś do zakomunikowania, bo świat jest pełen słów tych, którzy nie mają nic do powiedzenia. Na szczęście pontyfikat Jana Pawła II charakteryzował się tym, że było, o czym mówić.

W czasie choroby Jana Pawła II, otrzymywaliśmy bardzo krótkie komunikaty...

W ostatnich miesiącach życia Jana Pawła II były one zwięzłe. Informowaliśmy o tym, co dzieje się z papieżem, a nie o reakcjach lekarzy. Ta strategia zaowocowała interakcją ze strony zwykłych ludzi. Przychodzili bez żadnego wezwania na Plac Świętego Piotra i zostawali tam godzinami. Śledzili tam aż do ostatniej chwili, ten wzruszający ostatni etap pontyfikatu.

To nadal żywe wspomnienia?

Tak. Pamiętam, kiedy jeden dziennikarz sprawił, że odbiegłem od tej strategii. Zapytał: a pan osobiście jak przeżywa te momenty? Wtedy pojąłem całą swoją niemoc. I chyba się przed kamerami rozczuliłem.

Tak jak podczas naszej ostatniej rozmowy, niedługo po śmierci Jana Pawła II. Czy dziś emocje nieco opadły?

Wspominam go jak człowieka wielkiego formatu. – Wielkiego Papieża – tak jak wspomina się przyjaciół. Na świecie obecność Jana Pawła II jest nadal żywa. Czy to wewnątrz czy poza Kościołem Katolickim. Ale wśród katolików ta pamięć o Janie Pawle II ma charakter nostalgiczny. To tęsknota za kimś, kogo już nie ma. A przecież mamy wielkie dziedzictwo norm, które Jan Paweł II nam zostawił. Jego idee, styl życia. Szkoda, że ta tęsknota za kimś,

kto odszedł, przyćmiewa całe bogactwo jego przesłania.

Był Pan w Polsce, rok po śmierci Jana Pawła II z pielgrzymką z Benedyktem XVI...

Jeszcze wtedy pracowałem w Watykanie. Obserwowałem z jednej strony wielką miłość Benedykta XVI do poprzednika i do Polski, a z drugiej realizującą się teologię pontyfikatu Jana Pawła II. Polska zareagowała w sposób nadzwyczajny. Z akceptacją i radością witano nowego papieża, mimo, że to nie był Jan Paweł II, a Benedykt XVI.

Wydaje się, że wszystko już napisano o Janie Pawle II. Nawet postulador procesu beatyfikacyjnego napisał książkę. Czy jest jeszcze coś do opowiedzenia?

Jan Paweł II to postać znana, ale wiele jeszcze o nim nie wiadomo. I to jest praca historyczna do wykonania w przyszłości. Opisanie wspomnień i okoliczności, w których dzięki mojej pracy żyłem blisko niego to dla mnie moralna powinność. Nie wiem jeszcze, kiedy, bo mam wiele obowiązków, ale to napiszę.

Wiele mówi się o tym, że Jan Paweł II był towarzyski. Swoją opinię o świecie wyrabiał sobie, spotykając się z ludźmi, a nie tylko na podstawie doniesień prasowych.

Do papieskiego mieszkania mieli dostęp nie tylko najważniejsi kardynałowie, ale zwykli ludzie, intelektualiści, ekonomiści, artyści. Słuchał opowieści o ich życiu. To, dlatego kiedy czyta się to, co napisał, nie odnosi się wrażenia, że pisze o teorii życia, ale o samym życiu. On znał życie, dzięki tym swoim kontaktom z ludźmi. Zapraszani

przynosili do niego swoje radości, ale i cierpienia. A On w nich uczestniczył. Te ludzkie doznania wzbogacały go. I była to praca prawdziwie duszpasterska. A przy okazji było to przydatne, kiedy miał mówić o ludzkich problemach.

Santo Subito, usłyszeliśmy podczas mszy pogrzebowej, tymczasem dotąd Jan Paweł II nie jest Świętym. Czy to w porządku? Wiemy, że obowiązują pewne procedury, ale niecierpliwimy się.

Doskonale to rozumiem tę „świętą niecierpliwość”. Ludzie są przekonani o jego świętości, ale pamiętajmy, że to osoba o bogatym życiorysie z tak ogromnym dorobkiem. Bo to prawdopodobnie najbardziej płodny pod tym względem papież w historii Kościoła. Wszystko trzeba przestudiować, a to wymaga czasu. Bez tego długiego procesu, ten papież zniknąłby w

historii. A tak wszystko będzie do dyspozycji historyków, nawet za 50, 100 czy 200 lat. Również to, co mówią osoby, które były blisko niego. To niezwykle bogactwo. Wszyscy chcemy zobaczyć Jana Pawła II na ołtarzach. Tylko czy chcemy przeżyć życie w zgodzie z jego nauką, czy tylko kochać go miłością romantyczną, nostalgiczną. Miłością, która nie wystarcza byśmy zmienili naszą egzystencję na lepszą? To jest pytanie, które wam zadaję

Cóż my Polacy jesteśmy romantykami... Ale wracając do tego wątku, mówi się o beatyfikacji, czy też od razu o kanonizacji?

W duchu prawa Kościelnego wszystko jest możliwe, bo źródłem tego prawa jest papież. Skoro proces jest już tak zaawansowany, mamy już dekret o heroiczności cnót, a brakuje dekretu o cudzie, to myślę, że warto

podążać tą drogą. Nawet w przypadku Matki Teresy, Jan Paweł II, który sam miał pewność, że ta kobieta jest Świętą chciał, aby przejść wszystkie etapy procesu. Dopiero po pewnym czasie odbyła się ceremonia beatyfikacji. On sam byłby zadowolony, że proces przechodzi przez wszystkie etapy. On, który miał wielkie poczucie sprawiedliwości.

Dlaczego dla Joaquina Navarro Vallsa Jan Paweł II jest świętym?

Bo w wyjątkowy sposób kochał Boga i dlatego wiedział czym jest ludzkie cierpienie. Patrząc na człowieka, widział w nim nie kobietę, mężczyznę, dziecko czy starca – widział w nim odbicie Boga. To odbicie Boga kochał w każdej istocie ludzkiej.

Bardzo wielką rolę odegrał krzyż w jego życiu. Napisał na ten temat encyklikę

To piękny tekst, ale nawet w jednym procencie nie jest tak piękny jak jego życie – jak konfrontował się z cierpieniem. Bóg chciał, by poznał cierpienie i ból fizyczny. A on żył tak, jakby ignorował ten ból - po to by dokończyć swoje zadanie. Ktoś inny zatrzymałby się w tym miejscu, a on szedł dalej, aż do ostatniego dnia, aż do ostatniej minuty. To lekcja dla nas żyjących w świecie, gdzie przywiązuje się wagę do urody, zdrowia i fizyczności, a ograniczenia spowodowane chorobą, cierpieniem i bólem ukrywa się, bo nie są politycznie poprawne. Tymczasem to właśnie ból i cierpienie są rzeczą najbardziej powszechną na świecie. Znamy je albo je poznamy wszyscy. Wcześniej czy później. I o tym mówił papież. Nie tylko pisząc, ale wyrażając swoim życiem.

Wszyscy zachowaliśmy w pamięci obraz jego ostatniej drogi krzyżowej, kiedy klęczy w swojej

prywatnej kaplicy. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w zaaranżowanym ogrodzie na dachu apartamentu papieskiego była też droga krzyżowa. Papież często tam się modlił.

Wiele razy. Ja sam raz tę drogę krzyżową z nim przeszedłem. Wie pani, co mnie przy tej okazji poruszyło? Jedna z zawieszonych tam brązowych tablic, przy stacji przedstawiającej Cyrenejczyka pomagającego nieść krzyż Jezusowi. Ów Cyrenejczyk ma twarz Jana Pawła II. To jest papa Wojtyła! To mnie szczególnie wzruszyło. On był wyjątkowo przywiązany do via crucis. Pamiętam i nigdy tego nie zapomnę, że dzień przed jego śmiercią przypomniał sobie, że jest piątek i poprosił osobę która była w pokoju, by odprawiła drogę krzyżową. I on uczestniczył w niej od początku do końca. Umarł niecałe 24 godziny później.

**Dziękuję bardzo za te
wspomnienia, z nadzieją, że
zobaczymy się wkrótce podczas
ceremonii beatyfikacji Jana Pawła
II. Kiedy to nastąpi?**

Nie wiem, ale mogę zapewnić, że tam
będę. Dziękuję bardzo.

TVP Info

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/jan-pawe-
ii-patrzac-na-czowieka-widzia-w-nim-
odbicie-boga/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/jan-pawle-ii-patrzac-na-czowieka-widzia-w-nim-odbicie-boga/) (16-08-2025)